



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI
RZECZNIK PRASOWY
ul. Kilińskiego 152
90-322 Łódź
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, dnia 19 maja 2015 r.

INFORMACJA PRASOWA

63-latek oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem dwóch pracowników GOPS w Makowie

Prokuratura Rejonowa w Skierniewicach skierowała do Sądu Okręgowego w Łodzi akt oskarżenia przeciwko 63-latkowi, zarzucając mu popełnienie ze szczególnym okrucieństwem zabójstw dwóch pracowników GOPS w Makowie oraz spowodowanie pożaru, zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób. Mężczyźnie grozi kara nie niższa niż 12 lat pozbawienia wolności, z dożywociem łącznie.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, 15 grudnia 2014 r. przed godziną 13, mężczyzna wtargnął na teren Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Makowie. W pierwszym pomieszczeniu, z posiadanych przy sobie co najmniej trzech plastikowych pojemników, wylał benzynę silnikową na znajdujące się tam urzędniczki oraz na podłogę przy drzwiach, po czym podpalił je. Zamknął drzwi od zewnątrz i dodatkowo przytrzymał je, uniemożliwiając kobietom opuszczenie pokoju. W wyniku obrażeń, na miejscu śmierć poniosła jedna z kobiet, druga natomiast zmarła po trzech dniach w szpitalu. Powstały pożar zagrażał życiu i zdrowiu innych osób przebywających w budynku. Wysokość strat materialnych oceniono na prawie 80 tysięcy złotych.

Napastnik został zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Jak ustalono 63-latek doraźnie korzystał z pomocy ośrodka, wnioskował też o umieszczenie go w domu pomocy społecznej. GOPS jednak wydał decyzję odmowną, którą SKO utrzymało w mocy. Sprawą w pierwszej dekadzie grudnia ubiegłego roku zajmował się sąd administracyjny, który także nie dopatrywał się podstaw, by umieścić mężczyznę

w placówce. W rozmowie z jednym ze świadków żalił się on, że ośrodek rzekomo nie chce mu pomóc. Wszystko wskazuje na to, że napastnik działał z premedytacją realizując z góry założony plan.

Podczas pierwszego przesłuchania podejrzany, zasłaniając się niepamięcią, nie ustosunkował się do zarzutów. Stwierdził, że nie pamięta, czy krytycznego dnia był w Makowie, a przypomina sobie jedynie, że został przywieziony na przesłuchanie. Szczegółowo natomiast opisał swoje starania o umieszczenie go w domu pomocy społecznej. Podczas kolejnych przesłuchań potwierdził, że nie pamięta co robił w dniu zdarzenia, stwierdzając przy tym, że skoro stawiane są mu zarzuty, to musiało być tak, jak wynika z ich treści.

Ze względu na uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego, prokurator zdecydował o poddaniu go badaniom sądowo-psychiatrycznym. Następnie sąd zarządził jego obserwację, która odbywała się w szpitalu więziennym Zakładu Karnego nr 2 w Łodzi. Po jej zakończeniu, biegli stwierdzili, że poczytalność podejrzanego w chwili czynów była ograniczona, ale jedynie w stopniu nieznacznym, co oznacza że może on ponosić odpowiedzialność karną za swoje działania.

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Łodzi
Krzysztof Kopania